

POSTANOWIENIE

Dnia 27 stycznia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Hofmański

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 27 stycznia 2014 r.

sprawy **E. W.**,

skazanej z art. 148 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 4 lipca 2013 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w G. z dnia 19 lutego 2013 r.,

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,
2. obciążyć kosztami postępowania kasacyjnego skazaną E. W.

UZASADNIENIE

W kasacji zarzucono:

1. rażące naruszenie art. 167 w zw. z art. 193 k.p.k., mające istotny wpływ na treść wyroku, polegające na jednoznacznym wkroczeniu przez Sąd odwoławczy w rolę biegłego, bez wiadomości specjalnych w zakresie toksykologii i psychiatrii, w wyniku czego nie zweryfikował dostatecznie okoliczności podawania leków skazanej podczas obserwacji, co mogło zafałszować wynik obserwacji, albowiem Sąd nie dopuścił dowodu z biegłego toksykologa lub psychiatry;

2. rażąco naruszenie art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. mające istotny wpływ na treść wyroku, polegające na niedostatecznym rozpoznaniu wszystkich zarzutów zawartych w apelacji, tj. zarzutu naruszenia art. 4 w zw. z art. 167 i art. 201, art. 203 § 1-3 k.p.k., przez co nie został on należycie rozważony.

Skarżący wniósł o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Prokurator w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zarzuty kasacji okazały się być bezzasadne w stopniu oczywistym.

Przede wszystkim zauważyć należy, że autor kasacji zdaje się nie do końca poprawnie postrzegać rolę nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest kasacja, w szczególności przypomnieć wypada, że kasacja jest środkiem zaskarżenia służącym kontroli poprawności postępowania odwoławczego i zasadniczo niedopuszczalne jest podnoszenie w kasacji uchybień, które miały miejsce w postępowaniu przed sądem I instancji. Skarga wniesiona w przedmiotowej sprawie pozornie tylko odnosi się do wad postępowania odwoławczego, w istocie zaś zmierza do ponownego zakwestionowania ustaleń Sądu *meriti*. Zważyć jednak należy, że postępowanie kasacyjne nie może stanowić powtórzenia postępowania odwoławczego i nie jest swego rodzaju „trzecią instancją”, która służyć ma kolejnemu weryfikowaniu poprawności zapadłych orzeczeń. Zauważyć trzeba, że zarzuty dotyczące rzetelności opinii biegłych psychiatrów, odnoszące się do hipotetycznego zakłócenia wyników obserwacji psychiatrycznej przez podawane leki oraz przebywania biegłych na urlopie w czasie jej trwania, były przedmiotem apelacji i zostały przez Sąd Apelacyjny potraktowane z należyłą wnikliwością i rzetelnością (s. 12-13 uzasadnienia wyroku SA). Sąd Najwyższy podziela zapatrywanie Sądu Apelacyjnego, że decyzja o podawaniu w czasie obserwacji leków leży w gestii biegłych psychiatrów badających oskarżoną. Skoro leki te podawane były przez biegłych prowadzących obserwację, czyli osoby posiadające wiedzę specjalną z zakresu psychiatrii oraz co do działania podawanych leków, nie może być trafny zarzut, że Sąd Apelacyjny rozstrzygnął okoliczność wymagającą

wiedzy specjalnej bez zasięgnięcia dowodu z biegłego toksykologa. Przekonujące są również te rozważania Sądu Apelacyjnego, które opierając się na dokumentacji z obserwacji wskazują na znikome rozmiary omawianej interwencji farmakologicznej, dyktowane doraźną potrzebą korekty nastroju skazanej.

Również zarzut dotyczący pozostawiania biegłych na urlopie w czasie trwania obserwacji nie mógł być skuteczny. Co do urlopu biegłej A. G.-C. odesłać należy do rozważań na s. 13 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego, które są zdaniem Sądu Najwyższego całkowicie wystarczające dla należytej oceny omawianej kwestii. Kwestia urlopu biegłego M. M. była wyjaśniana i rozważana w toku postępowania zarówno przed Sądem Okręgowym (zob. k. 591-593 oraz 661), jak i Apelacyjnym (k. 775), a Sąd Najwyższy nie dopatrył się w tym zakresie naruszenia przepisów postępowania.

W tym stanie rzeczy całkowicie nietrafny okazał się również zarzut nierzetelnej kontroli odwoławczej.

Z tych powodów, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.